

Sygn. akt I ACa 2080/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Sędziowie: SA Beata Kozłowska

SO (del.) Bernard Chazan (spr.)

Protokolant: Katarzyna Juć

po rozpoznaniu w dniu 22 grudnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w L.

przeciwko J. J.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 czerwca 2015 r., sygn. akt XXVI GC 564/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w L. na rzecz J. J. kwotę 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Bernard Chazan Robert Obrębski Beata Kozłowska

Sygn. akt I ACa 2080/15

UZASADNIENIE

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczyło się postępowanie z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. przeciwko J. J. o zapłatę kwoty 92.720,94 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty. Spółka wniosła nadto o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu wskazała, że zawarła ze spółką (...) umowę, a wobec nieuregulowania przez tego kontrahenta należności wynikającej z faktury VAT z dnia 2 marca 2009 r. skierowała sprawę na drogę postępowania sądowego. Egzekucja prowadzona na podstawie uzyskanego tytułu wykonawczego okazała się bezskuteczna toteż roszczenie zostało skierowane przeciwko J. J. jako prezesowi zarządu spółki (...).

Nakazem zapłaty z dnia 20 maja 2014 r., wydanym w postępowaniu upominawczym w sprawie o sygn. akt XXVI GNC 382/14, Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo w całości.

W złożonym sprzeciwie od nakazu zapłaty J. J. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Pozwany podniósł, iż w czasie kiedy pełnił w spółce (...) funkcję prezesa zarządu nie istniały podstawy do wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie upadłości tej spółki, bowiem prowadziła ona działalność gospodarczą, miała wierzycelności wobec podmiotów trzecich i posiadała majątek o znacznej wartości, który pozwoliłby na zaspokojenie wszystkich należności powodowej spółki. Pozwany zakwestionował także wysokość dochodzonego roszczenia,

Wyrokiem z dnia 11 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo w całości i zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w L. na rzecz J. J. kwotę 3.617 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Rozstrzygnięcie to zapadło w oparciu o przedstawione niżej ustalenia faktyczne.

Pozwany J. J. był prezesem zarządu spółki (...) od dnia 16 lipca 2002 r. do dnia 26 listopada 2009 r., kiedy sprzedał udziały G. U. i został odwołany z tej funkcji.

W dniu 25 listopada 2008 r. Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, nakazując spółce (...), aby zapłaciła na rzecz spółki (...) kwotę 52.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 25 stycznia 2006 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 4.267 złotych tytułem kosztów procesu. Na podstawie tytułu wykonawczego wszczęte zostało postępowanie egzekucyjne, które w dniu 21 czerwca 2010 r. zostało umorzone wobec stwierdzenia bezskuteczności egzekucji. Spółka (...) posiadała również wierzycelności wobec (...) sp. z o.o. w wysokości 142.355,39 złotych.

Zgodnie ze sprawozdaniem finansowym za rok 2008 spółka (...) wypracowała zysk w wysokości 115.859,05 złotych. W roku 2009 prowadziła bieżącą działalność, w tym m.in. roboty elewacyjne w W. w dzielnicy U. oraz ocieplenia budynków w S. i R.. Do jej wykonywania spółka wykorzystywała stanowiący jej własność sprzęt budowlany, w tym: 2 komplety rusztowań aluminiowych (...), maszyny blacharskich (walcarka, zgniatarka, rowkarka, elektryczna gilotyna), 30 wiertarek udarowych M. i H., 2 agregaty malarskie oraz rusztowanie mechaniczne do 40 metrów.

Powodowa spółka pozostawała ze spółką (...) w stałych stosunkach gospodarczych. W związku z brakiem zapłaty za fakturę nr (...) strona powodowa wystąpiła z pozwem przeciwko temu kontrahentowi. W dniu 20 lipca 2009 r. Sąd Rejonowy w Lublinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, zasądzając kwotę 55.767,24 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 4.315 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania. Strona powodowa wszczęła postępowanie egzekucyjne, które postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2011 r. zostało umorzone ze względu na jego bezskuteczność.

Pismem z dnia 9 stycznia 2014 r. powodowa spółka wezwała J. J., byłego prezesa zarządu (...) sp. z o.o., do dobrowolnego spełnienia świadczenia poprzez zapłatę kwoty 92.720,94 złotych, na którą składały się kwoty: 53.145,75 złotych stanowiącej należność zasądzoną nakazem zapłaty Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 20 lipca 2009 r., 33.036,04 złotych tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych liczonych od kwoty 53.145,75 złotych od dnia 1 kwietnia 2009 r. do dnia 9 stycznia 2014 r., 4.315 złotych zasądzonych kosztów procesu, 900 złotych kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu egzekucyjnym oraz 1.315,15 złotych kosztów zasądzonych w postępowaniu zabezpieczającym.

Powyższych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał w części na podstawie okoliczności bezspornych, a także w oparciu o dokumenty, których treść nie była kwestionowana oraz zeznania świadków i wyjaśnienia J. J.. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż wyjaśnienia przesłuchanego w charakterze strony J. K., poza potwierdzeniem faktu bezskutecznej egzekucji i wyegzekwowania od (...) sp. z o.o. kwoty 2.000 – 3.000 złotych, nie wniosły do sprawy nic istotnego. Dalsze wnioski dowodowe złożone przez stronę pozwaną zostały oddalone.

Dokonując merytorycznej oceny żądania pozwu na podstawie art. 299 k.s.h. Sąd Okręgowy stwierdził, iż powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego powód wykazał, że jest wierzycielem (...) sp. z o.o. i jego wierzytelność w kwocie objętej pozwem nie została przez tę spółkę zaspokojona. Niesporne zaś było, że pozwany był prezesem zarządu tej spółki w czasie powstania tego zobowiązania. Powód nie wykazał natomiast bezskuteczności egzekucji przeciwko tej spółce z całego jej majątku, w czasie gdy pozwany był jej prezesem zarządu. Wprawdzie postępowanie egzekucyjne zostało umorzone ze względu na jego bezskuteczność, jednak nastąpiło to już po odwołaniu pozwanego z funkcji członka zarządu. Ponadto, prowadzący postępowanie egzekucyjne komornik nie ustalił całego majątku, jaki posiadała spółka. W oparciu o zebrany materiał dowodowy sąd pierwszej instancji uznał, że w czasie kiedy pozwany był prezesem zarządu spółki (...), spółka ta posiadała szereg ruchomości o wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych, czego powód nie kwestionował, wskazując jedynie, że mimo tego egzekucja okazała się bezskuteczna. Nie negując tego faktu, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że komornik wszczął egzekucję w dniu 22 grudnia 2009 r., a więc już po odwołaniu pozwanego z pełnionej funkcji. Tego samego dnia zawiadomił bank prowadzący rachunek spółki o zakazie wypłat. Następną czynnością, podjętą w dniu 1 sierpnia 2011 r., było wysłuchanie wierzyciela przed umorzeniem postępowania egzekucyjnego.

Odnosząc się do podniesionej przez stronę powodową kwestii prowadzonego wcześniej postępowania zabezpieczającego, w trakcie którego wyegzekwowano jedynie niewielką kwotę (czemu pozwany nie zaprzeczył), Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż brak zapłaty wynikał z tego, że spółka kierowana przez pozwanego nie otrzymała należności z innych kontraktów, zaś pozwany zapewniał komornika o niezwłocznym dokonaniu zapłaty gdy tylko otrzyma zapłatę od swoich kontrahentów. Komornik natomiast nigdy nie pytał pozwanego o ruchomości spółki i nie kierował do nich czynności egzekucyjnych. Przesądza to, zdaniem Sądu Okręgowego, że komornik prowadzący egzekucję w ramach postępowania zabezpieczającego, nie ustalił całego majątku spółki (...), ponieważ nie przeprowadził egzekucji z ruchomości, które bezspornie spółka posiadała.

W ocenie Sądu Okręgowego, J. J., realizując spoczywający na nim ciężar dowodu, wykazał istnienie przesłanki zwalniającej go od odpowiedzialności za zobowiązania spółki, tj. brak winy w niezłożeniu w odpowiednim terminie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki. Sąd pierwszej instancji podniósł, że zgodnie z treścią art. 10 i 11 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze upadłość ogłasza się wobec dłużnika, który stał się niewypłacalny, a więc nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych, a także wtedy, gdy jego zobowiązania przekroczą wartość jego majątku, nawet wówczas, gdy na bieżąco te zobowiązania wykonuje. Kierowana przez pozwanego spółka, poza należnością strony powodowej, nie miała innych przeterminowanych zobowiązań. Sąd Okręgowy zwrócił przy tym uwagę, że dokumentacja dotycząca stanu finansowego spółki oraz zeznania świadków i pozwanego wskazują, iż w roku 2009 spółka (...) znajdowała się w stosunkowo dobrej kondycji finansowej, prowadziła bieżącą działalność, wykonywała przyjęte zlecenia oraz dokonywała rozliczeń z kontrahentami, a jedynym przeterminowanym zobowiązaniem była należność wobec spółki (...). Spółka posiadała również majątek ruchomy w postaci sprzętu budowlanego znacznej wartości, a także wierzytelności w wysokości blisko 200.000 złotych, w tym stwierdzoną prawomocnym nakazem zapłaty wierzytelność wobec (...) sp. z o.o. w kwocie 52.000 złotych oraz wierzytelność wobec (...) sp. z o.o. w kwocie 146.215,56 złotych. Zdaniem sądu pierwszej instancji fakty te świadczą o tym, że w czasie gdy pozwany pełnił funkcję prezesa zarządu nie zachodziły podstawy do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki. W konsekwencji, wobec braku spełnienia wszystkich przesłanek warunkujących odpowiedzialność pozwanego określoną w art. 299 § 1 k.s.h. i wykazania przez pozwanego przesłanki egzoneracyjnej określonej w art. 299 § 2 k.s.h., powództwo zostało oddalone jako nieuzasadnione. Orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu Sąd Okręgowy oparł o zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania sądowego i obciążył powodową spółkę kosztami zastępstwa procesowego pozwanego.

Z wyrokiem Sądu Okręgowego nie zgodziła się strona powodowa, która w złożonej apelacji zaskarżyła go w całości, zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego i prawa procesowego, tj.:

1. art. 299 § 1 k.s.h. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że powód nie udowodnił bezskuteczności egzekucji wobec spółki w czasie gdy pozwany był prezesem zarządu, podczas gdy spółka w tym okresie nie uregulowała zobowiązania, a prowadzone postępowanie zabezpieczające doprowadziło do wyegzekwowania jedynie kwoty 2.000 – 3.000 złotych,

a jednocześnie odpowiedzialność członków zarządu za zobowiązania spółki powstaje już w chwili niespełnienia przez spółkę zobowiązania a nie w chwili umorzenia egzekucji wobec spółki;

2. art. 299 § 2 k.s.h. poprzez jego zastosowanie i uznanie, że zaistniały przesłanki zwalniające pozwanego z odpowiedzialności za zobowiązania spółki tj. brak winy w niezłożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, podczas gdy w okresie, kiedy był prezesem zarządu spółka nie regulowała swoich wymagalnych zobowiązań oraz nie posiadała majątku, co potwierdziło prowadzone z wniosku powoda postępowanie zabezpieczające oraz egzekucyjne;

3. art. 6 k.c., poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie że:

a. pozwany udowodnił, iż momencie, gdy był członkiem zarządu spółka posiadała majątek na zaspokojenie roszczenia powoda, podczas gdy roszczenie powoda nie zostało przez spółkę dobrowolnie zaspokojone, a w toku postępowania zabezpieczającego jak i egzekucyjnego nie doszło do zabezpieczenia i spłaty wierzytelności na skutek braku majątku spółki;

b. pozwany udowodnił brak swojej winy w niezłożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości podczas, gdy nie przedstawił dokumentów na okoliczność posiadania przez spółkę majątku i regulowania zobowiązań spółki;

c. powód nie udowodnił bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce z całego jej majątku, podczas gdy w okresie, gdy pozwany był prezesem zarządu spółki prowadzone było postępowanie zabezpieczające, które pozwoliło wyegzekwować na rzecz roszczenia powoda jedynie około 2000 - 3.000 złotych, a postępowanie egzekucyjne skierowane do całego majątku spółki okazało się bezskuteczne;

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a. uznanie, że powód nie wykazał bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce (...) z całego jej majątku w czasie gdy pozwany był prezesem jej zarządu, podczas, gdy postępowanie zabezpieczające prowadzone gdy pozwany był prezesem zarządu spółki doprowadziło do wyegzekwowania jedynie około 2.000 – 3.000 złotych roszczenia, a wszczęta egzekucja została umorzona z powodu jej bezskuteczności,

b. uznanie, że pozwany udowodnił posiadanie przez spółkę majątku w momencie powstania, jak i wymagalności roszczenia powoda, podczas gdy postępowanie zabezpieczające doprowadziło do wyegzekwowania jedynie około 2.000 – 3000 złotych, prowadzone postępowanie egzekucyjne zostało umorzone jako bezskuteczne, a w obydwu ww. postępowaniach komornik nie ustalił posiadania przez spółkę wartościowych ruchomości,

c. uznanie, że zeznania świadków mogą być dowodem na okoliczność sytuacji finansowej spółki podczas, gdy pozwany winien przedstawić na tę okoliczność dokumenty finansowe,

d. uznanie, że komornik w toku postępowania zabezpieczającego i egzekucyjnego nie ustalił całego majątku spółki podczas, gdy zeznania świadków nie są wiarygodnym dowodem na okoliczność sytuacji finansowej spółki, a wniosek powoda o wszczęcie egzekucji był szeroki i został skierowany do całego majątku spółki.

Wskazując na powyższe zarzuty strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego kwoty 92.720,94 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego jako części kosztów procesu, w razie stwierdzenia, iż nie doszło do rozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy.

W odpowiedzi na apelację powodowej spółki J. J. wniosł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od strony powodowej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda nie jest zasadna.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia stanu faktycznego poczynione przez sąd pierwszej instancji i przyjmuje je w całości, czyniąc podstawą własnego rozstrzygnięcia. Zbędne jest ich ponowne przedstawienie w tym miejscu, ponieważ oddalając apelację i orzekając na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, lecz wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14). Prawidłowa jest również ocena dowodów przeprowadzonych w sprawie. Sąd Apelacyjny uznaje jako zasadne także stanowisko merytoryczne odnoszące się do istoty sprawy, przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. stwierdzić należy, iż stanowisko skarżącego w tym zakresie pozbawione jest racji. W myśl tego przepisu sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, po wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału dowodowego. Skuteczne postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c. polega na wykazaniu, przy użyciu argumentów jurydycznych, że sąd pierwszej instancji rażąco naruszył ustanowione w tym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a także, że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99 i w wyroku z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CK 17/00). Ocena dowodów oparta na własnym przekonaniu nie oznacza natomiast dowolności, bowiem dokonując jej sąd związany jest zasadami logiki i doświadczenia, a wyciągnięte wnioski muszą wynikać z materiału dowodowego. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez sąd polegać więc może z jednej strony na przekroczeniu wyznaczonej w ten sposób granic swobody oceny dowodów, z drugiej zaś na zaniechaniu dokonania wszechstronnego rozważenia okoliczności sprawy i przeprowadzonych dowodów. Drugi z opisanych przypadków oznacza, że nawet logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego ustalenia mogą podlegać weryfikacji o ile sąd bezzasadnie pominął część materiału dowodowego, w oparciu o który możliwe i celowe byłoby dokonanie odmiennych ustaleń faktycznych. W ocenie Sądu Apelacyjnego, żadna z opisanych sytuacji nie stała się udziałem sądu pierwszej instancji. Należy przy tym podkreślić, iż prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę. W złożonej apelacji strona powodowa nie sprostowała tym wymogom, stawiając pozbawiony uzasadnienia zarzut naruszenia prawa procesowego. Jedyne konkret odnosił się do postawienia tezy o braku wiarygodności przesłuchanych świadków, lecz wobec zaniechania jej uzasadnienia, nie sposób odnieść się do tego twierdzenia, zwłaszcza że sąd drugiej instancji nie dopatrzył się żadnych uchybień w zakresie oceny tych dowodów.

Formułując zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. strona powodowa wskazała kilka okoliczności faktycznych, które, jej zdaniem, zostały błędnie ustalone przez sąd pierwszej instancji. Dotyczy to uznania, iż nie wykazała ona bezskuteczności egzekucji prowadzonej przeciwko spółce (...) z całego jej majątku, przyjęcia, że pozwany udowodnił posiadanie przez zarządzaną przez niego spółkę majątku pozwalającego na zaspokojenie wierzytelności dochodzonej pozwem oraz ustalenia, że komornik prowadzący egzekucję nie ustalił całego majątku spółki. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty te w istocie nie odnoszą się do kwestii oceny dowodów, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., lecz dotyczą ewentualnych błędów w ustaleniach faktycznych. Niezależnie od tego, należy podkreślić, iż powyższych ustaleń sąd pierwszej instancji dokonał w oparciu o zebrany materiał dowodowy, którego wiarygodności strona skarżąca nie potrafiła skutecznie zakwestionować. Na jego podstawie sąd pierwszej instancji zasadnie stwierdził, że aktywność komornika ograniczyła się do zajęcia rachunku bankowego dłużnika i wysłuchania wierzyciela przed umorzeniem egzekucji, bez podjęcia próby skierowania jej do składników majątku ruchomego. W konsekwencji istniały przesłanki do ustalenia, że bezskuteczność egzekucji, rozumiana jako faktyczna niemożność zaspokojenia wierzytelności, nie została wykazana. Jednocześnie pozwany udowodnił, że zarządzana przez niego spółka dysponowała majątkiem wystarczającym do zrealizowania roszczenia strony powodowej w postaci wymagalnych wierzytelności i mających znaczną wartość ruchomości. Brak jest także podstaw do zaaprobowania stanowiska powodowej spółki, wedle której zeznania świadków nie mogą być dowodem na okoliczność sytuacji

finansowej spółki. Pogląd ten należy ocenić jako zbyt kategoriyczny, bowiem nie znajduje on oparcia w obowiązujących przepisach prawa, a w orzecznictwie opatrzony jest zastrzeżeniem, że zeznania świadków nie mogą być wyłącznym dowodem na tę okoliczność. W przedmiotowej sprawie, wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Okręgowy ustalił sytuację majątkową spółki (...) nie tylko na podstawie zeznań świadków, lecz przede wszystkim na podstawie dokumentów księgowych złożonych przez pozwanego.

Stanowisko przedstawione w apelacji stanowi w istocie polemikę z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez sąd pierwszej instancji. Tymczasem skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że uchybił on zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II KKN 4/98 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V KKN 17/00). Zarzut przekroczenia zasady swobodnej oceny materiału dowodowego nie może zostać uznany za skuteczny, kiedy polega na zaprezentowaniu własnych, korzystniejszych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego.

Reasumując powyższe uznać należy, iż w złożonej apelacji strona skarżąca w żaden sposób nie wykazała, aby Sąd Okręgowy, dokonując oceny dowodów, uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Sąd Apelacyjny uznał więc, że w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku przedstawiono prawidłowe ustalenia stanu faktycznego, a sąd pierwszej instancji wyciągnął z zebranego materiału dowodowego uzasadnione i logiczne wnioski, nie dopuszczając się naruszenia prawa procesowego, w tym w szczególności art. 233 k.p.c. Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie wnioskowanym przez strony, zgromadzone w toku postępowania dowody poddał wszechstronnej, wnikliwej ocenie, ustalając stan faktyczny sprawy stanowiący podstawę do rozważań nad stosowaniem przepisów prawa materialnego. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Okręgowy nie nosi cech dowolności i jako odpowiadająca wymogom z art. 233 § 1 k.p.c. korzysta z ochrony tym przepisem przewidzianej.

Przechodząc do oceny zarzutów dotyczących naruszenia przepisów prawa materialnego, w pierwszej kolejności za całkowicie bezzasadny Sąd Apelacyjny uznał zarzut naruszenia art. 6 k.c. Należy podkreślić, że ta regulacja prawna odnosi się do ciężaru dowodu w sensie materialnoprawnym i wskazuje, którą stronę sporu sądowego obciążają skutki niewypełnienia obowiązku udowodnienia istnienia prawa. Do naruszenia tego przepisu może więc dojść jedynie wówczas, gdyby sąd orzekający przypisał obowiązek dowodowy niewłaściwej stronie, a więc nie tej, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne. Tego rodzaju uchybienie nie miało miejsca w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Na temat rozkładu ciężaru dowodu w procesie wszczętym na podstawie art. 299 k.s.h. wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 kwietnia 2011 r. (II CSK 451/10), trafnie przyjmując, iż w przypadku sporu opartego na art. 299 k.s.h. wierzyciel powinien tylko wykazać bezskuteczność egzekucji przeciwko zadłużonej spółce i wskazać członka zarządu tej spółki, który na podstawie tego przepisu powinien ponieść odpowiedzialność osobistą, ewentualnie solidarną z innym członkiem zarządu (podobnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2007 r., V CSK 55/07). Jeżeli natomiast pozwany członek zarządu chciałby uwolnić się od odpowiedzialności, to powinien – zgodnie z art. 299 § 2 k.s.h. w zw. z art. 6 k.c. - udowodnić jedną ze wskazanych okoliczności egzoneracyjnych. Dokładnie taki schemat rozkładu ciężaru dowodu przyjął Sąd Okręgowy, czemu dał wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, uznając że powodowa spółka winna była wykazać istnienie niezaspokojonej wierzytelności i bezskuteczność egzekucji, natomiast pozwany powinien był udowodnić, że wniosek o ogłoszenie upadłości został złożony w odpowiednim czasie, względnie, że niezłożenie tego wniosku nastąpiło nie z jego winy, bądź też, że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości wierzyciel nie poniósł szkody. W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że podniesiony w apelacji strony powodowej zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 6 k.c. jest całkowicie nieuprawniony.

Należy przy tym zaznaczyć, iż poza dyspozycją art. 6 k.c. pozostaje m.in. kwestia, czy strona wywiązała się z obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi określone skutki prawne, gdyż stanowi ona domenę przepisów postępowania cywilnego, a nie prawa materialnego. Kwestionowanie prawidłowości uznania przez sąd, że przeprowadzone dowody nie są wystarczające do przyjęcia za wykazane okoliczności, których ciężar udowodnienia

spoczywał na jednej ze stron, może zatem nastąpić jedynie w drodze zarzutu naruszenia odpowiednich przepisów prawa procesowego, nie zaś art. 6 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 3 czerwca 2014 r., I ACa 280/14). Wobec tego zarzut naruszenia art. 6 k.c. nie może być skutecznie uzasadniony ewentualnym uchybieniem przez stronę obowiązkowi, bezspornie spoczywającym na niej z mocy tego przepisu.

Art. 299 § 1 k.s.h. przewiduje odpowiedzialność członków zarządu za zobowiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością m.in. z tytułu bezprawnego, zawinionego niezgłoszenia we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki. Odpowiedzialność ta aktualizuje się wówczas, gdy w następstwie niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki we właściwym czasie zostaje wyrządzona wierzycielowi szkoda, gdyż nie może on uzyskać w ogóle zaspokojenia wierzytelności przysługującej mu względem spółki lub uzyskuje zaspokojenie w mniejszym zakresie niż miałoby to miejsce, gdyby wniosek o ogłoszenie upadłości został złożony we właściwym czasie (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2008 r., III CZP 72/08, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., sygn. akt II CSK 390/11). Przyjmuje się, że wykazanie przez powoda istnienia wierzytelności, której egzekucja z majątku spółki okazała się bezskuteczna, będącej jedną z przesłanek decydujących o przypisaniu członkom zarządu spółki z o.o. odpowiedzialności z art. 299 § 1 k.s.h., powinno nastąpić, co do zasady poprzez przedstawienie przysługującego mu względem spółki tytułu egzekucyjnego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2012 r., I PK 78/11, z dnia 26 sierpnia 2009 r., sygn. akt I CSK 34/09 i z dnia 13 marca 2008 r., II CSK 858/08). Przepis ten wiąże bowiem odpowiedzialność członków zarządu spółki z bezskutecznością zaspokojenia wierzyciela z majątku spółki, a tym samym wymaga uprzedniego uzyskania tytułu egzekucyjnego wystawionego przeciwko niej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2014 r., II CSK 790/13).

W ocenie strony powodowej, Sąd Okręgowy naruszył art. 299 § 1 k.s.h. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że powód nie udowodnił bezskuteczności egzekucji wobec spółki w czasie gdy pozwany był prezesem zarządu, gdyż egzekucja prowadzona była po odwołaniu pozwanego z ww. funkcji, podczas gdy spółka w okresie, w którym pozwany był w jej zarządzie nie uregulowała zobowiązania względem powoda, a prowadzone postępowanie zabezpieczające doprowadziło do wyegzekwowania niewielkiej tylko kwoty. Skarżący podkreślił też, że odpowiedzialność członków zarządu za zobowiązania spółki powstaje już w chwili niespełnienia przez spółkę zobowiązania.

Odnosząc się do tego zarzutu, w pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż w przedmiotowej sprawie nie było sporu co do tego, że J. J. był prezesem zarządu spółki (...) w okresie od dnia 16 lipca 2002 r. do dnia 26 listopada 2009 r., kiedy został odwołany z tej funkcji. Niesporne było także i to, że wierzytelność strony powodowej wobec wspomnianej spółki powstała w ww. okresie, w trakcie którego przeprowadzone zostało także postępowanie sądowe zakończone wyrokiem zasądającym. Wniosek o wszczęcie egzekucji wierzyciel złożył w dniu 30 listopada 2009 r., a więc w czasie, gdy prezesem zarządu była już inna osoba, zaś samo postępowanie zostało wszczęte w dniu 22 grudnia 2009 r. Poza sporem pozostawała także kwestia umorzenia postępowania egzekucyjnego w dniu 31 sierpnia 2011 r. wobec stwierdzenia bezskuteczności egzekucji.

Okolicznością sporną, a zarazem kluczową z punktu widzenia odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 299 § 1 k.s.h., było ustalenie, czy powodowa spółka wykazała bezskuteczność postępowania egzekucyjnego. W tym zakresie Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że okoliczność ta nie została udowodniona wobec niewykazania, że bezskuteczność odnosiła się do całego majątku spółki zarządzanej w przeszłości przez pozwanego. Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, sąd pierwszej instancji uznał, iż komornik nie ustalił całego majątku dłużnika, który w rzeczywistości umożliwiał zaspokojenie wierzyciela. Sąd pierwszej instancji podkreślił także, że do umorzenia egzekucji doszło w okresie, w którym pozwany nie był już w zarządzie spółki.

W ocenie Sądu Apelacyjnego dla rozstrzygnięcia w przedmiocie żądania pozwu nie ma znaczenia fakt, iż wszczęcie i umorzenie postępowania egzekucyjnego nastąpiło już po odwołaniu J. J. z zarządu spółki. Odpowiedzialność na podstawie art. 299 k.s.h. ponoszą bowiem osoby będące członkami zarządu w czasie istnienia zobowiązania, którego egzekucja przeciwko spółce okazała się bezskuteczna, tj. rozstrzygający jest moment, w którym istniało zobowiązanie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2015 r., I CSK 772/14, z dnia 6 grudnia 2013 r., I CSK 114/14 i z dnia 11 lutego 2010 r., I CSK 269/09). Oznacza to, zdaniem sądu odwoławczego, iż pozwany, co do zasady – w razie

wykazania bezskuteczności egzekucji w rozumieniu z art. 299 § 1 k.s.h., czy to w czasie pozostawania przez niego członkiem zarządu spółki, czy to już po jego odwołaniu z zarządu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1999 r., II CKN 608/98) i niewykazania żadnej z okoliczności egzoneracyjnych określonych w art. 299 § 2 k.s.h. - ponosiłby odpowiedzialność, której ustalenia oczekuje strona powodowa.

Okolicznością sporną pozostaje to, czy w sprawie doszło do wspomnianej wyżej bezskuteczności postępowania egzekucyjnego. Jest to okoliczność istotna, bowiem stan bezskuteczności egzekucji jest tym zdarzeniem prawnym, które wywołuje skutek w postaci powstania odpowiedzialności pozwanego jako członka zarządu spółki (...) (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2010 r., III CSK 46/10). Bezskuteczność egzekucji określa się bowiem jako stan, w którym istnieją niezaspokojone zobowiązania, których nie można wyegzekwować od samej spółki. W orzecznictwie i literaturze powszechnie przyjęta jest wykładnia tego pojęcia utożsamiająca je z niebudzącą wątpliwości nieściągalnością wierzytelności od samej spółki, tj. stanem, w którym z okoliczności sprawy wynika niezbicie, że spółka nie ma majątku, z którego wierzyciel mógłby uzyskać zaspokojenie swojej należności (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2003 r., V CKN 416/01 i z dnia 17 czerwca 2011 r., II CSK 571/10). Bezskuteczność egzekucji to zatem taki stan faktyczny, w którym istnieją niezaspokojone zobowiązania dłużnika, a których nie można wyegzekwować ze względu na brak majątku spółki wystarczającego do zaspokojenia wierzyciela. Ustalenie przewidzianej w art. 299 § 1 k.s.h. przesłanki bezskuteczności egzekucji może nastąpić na podstawie każdego dowodu, z którego wynika, że spółka nie ma majątku pozwalającego na zaspokojenie wierzyciela pozywającego członków jej zarządu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2003 r. V CKN 416/01). Wierzyciel dochodzący należności od członka zarządu spółki na zasadzie art. 299 k.s.h. nie jest zatem zobowiązany do wykazania formalnego umorzenia postępowania egzekucyjnego przez komornika z uwagi na jego bezskuteczność. Wystarczający jest w takiej sytuacji dowolny dowód, że spółka nie ma majątku, który pozwalałby na zaspokojenie wierzyciela.

W przedmiotowej sprawie powodowa spółka, chcąc wykazać spełnienie tej przesłanki, przedłożyła postanowienie komornika o umorzeniu postępowania egzekucyjnego. Przyjmuje się, że postanowienie komornika umarzające egzekucję na podstawie art. 824 § 1 pkt 3 k.p.c. jest wystarczającym środkiem dowodowym, za pomocą którego wierzyciel może wykazać bezskuteczność egzekucji z majątku spółki przysługującej mu wierzytelności (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2010 r., II CSK 372/09, i z dnia 10 lutego 2011 r., IV CSK 335/10). Postanowienie to jest dokumentem urzędowym, a zatem, jeśli skarżący twierdzi, że zawarte w nim oświadczenia organu egzekucyjnego nie są zgodne z rzeczywistością, a egzekucja w postępowaniu, które zostało umorzone, nie została skierowana do składników majątku spółki, z których możliwe jest zaspokojenie wierzyciela, nie jest pozbawiony możliwości wykazania tego, przy czym ciężar dowodu tych okoliczności, zgodnie z art. 6 k.c., spoczywa w tym wypadku na nim (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 października 2005 r., II CK 152/15). Innymi słowy, skarżący winien był wykazać, że postępowanie egzekucyjne było bezskuteczne z tego powodu, że nie zostało skierowane do tych składników majątkowych spółki, które umożliwiłaby wierzycielowi zaspokojenie przysługującej mu wierzytelności (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 listopada 2015 r., V ACz 1182/15). Bezskuteczność egzekucji powinna być bowiem rozumiana jako niemożność uzyskania z całego majątku spółki, a nie tylko z pewnych jej składników (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 r., sygn. akt IV CK 58/05, z dnia 9 maja 2008 r., sygn. akt III CSK 364/07, z dnia 25 lutego 1998 r., II CKN 596/97, z dnia 19 stycznia 2000 r., II CKN 628/98 i z dnia 26 czerwca 2003 r., V CKN 416/01).

Podzielając przedstawiony wyżej pogląd, do którego zdaje się nawiązywać także sąd pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny uznał, iż w okolicznościach sprawy niniejszej, pozwany wykazał, iż postanowienie o umorzeniu postępowania egzekucyjnego nie może być traktowane jako równoznaczne z faktyczną bezskutecznością egzekucji. Na podstawie zaofiarowanych dowodów Sąd Okręgowy trafnie ustalił, że w dacie prowadzenia postępowania egzekucyjnego dłużnik dysponował majątkiem ruchomym i wierzytelnościami, których wartość przewyższała wysokość kwoty objętej tytułem wykonawczym. Wierzyciel, poza sformułowaniem ogólnego wniosku egzekucyjnego, nie sprecyzował wierzytelności, czy ruchomości, do których mogłaby zostać skierowana egzekucja. Komornik zaś ograniczył się do nieskutecznego zajęcia rachunku bankowego, co nastąpiło w dniu 22 grudnia 2009 r. Jak wynika z akt komorniczych żadne dalsze czynności egzekucyjne nie były podejmowane aż do dnia 1 sierpnia 2011 r., w którym

organ egzekucyjny wezwał wierzyciela do podania informacji dotyczących majątku dłużnika, a następnie, wobec braku odpowiedzi, umorzył postępowanie. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż w świetle dowodów przedstawionych przez pozwanego, postanowienie komornika z dnia 31 sierpnia 2011 r. nie stanowi dowodu na okoliczność faktycznej bezskuteczności egzekucji w rozumieniu art. 299 § 1 k.s.h., a więc niemożności zaspokojenia z całego majątku dłużnika, zaś powodowa spółka w toku niniejszego postępowania nie skorzystała z możliwości dowiedzenia tej okoliczności w inny sposób.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał zarzut apelacji strony powodowej, dotyczący naruszenia art. 299 § 1 k.p.c., za bezzasadny.

Jako chybiony należy również ocenić zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 299 § 2 k.s.h., poprzez jego zastosowanie i uznanie, że wobec pozwanego zaistniały przesłanki zwalniające go z odpowiedzialności za zobowiązania spółki. Jak słusznie wskazał sąd pierwszej instancji, pozwany, chcąc uwolnić się od odpowiedzialności przewidzianej w § 1 tego przepisu, winien był wykazać jedną z trzech przesłanek egzoneracyjnych wymienionych w § 2 tego przepisu. Okolicznością sporną w przedmiotowej sprawie było to, czy uwzględniając stan majątkowy spółki (...), J. J. winien był złożyć wniosek o ogłoszenie jej upadłości, a jeśli tak – kiedy takie działanie powinno było nastąpić. Zgodnie z art. 299 § 2 k.s.h. członkowie zarządu spółki z o.o. nie ponoszą odpowiedzialności za jej zobowiązania, jeżeli złożyli wniosek o ogłoszenie upadłości spółki we właściwym czasie. Postrzegając treść art. 299 § 2 k.s.h. przez pryzmat realizowanego przez ten przepis celu związanego z ochroną wierzycieli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością uznać należy, że złożenie we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki powinno nastąpić bez zbędnej zwłoki od chwili, kiedy spółka stała się niewypłacalna. "Czasem właściwym" w rozumieniu art. 299 § 2 k.s.h. jest więc moment wystąpienia takiej sytuacji majątkowej spółki, w której jest już wiadomo, że dłużnik nie będzie w stanie zaspokoić w całości swoich wszystkich wierzytelności (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2004 r., sygn. akt V CK 539/03, z dnia 24 września 2008 r., sygn. akt II CSK 142/08 i z dnia 15 maja 2014 r., sygn. akt II CSK 480/13).

Przy wykładni użytego w art. 299 § 2 k.s.h. określenia "właściwego czasu" na złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości nie można pomijać przepisów prawa upadłościowego i naprawczego regulujących obowiązek złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości przez członków zarządu spółki oraz określających kiedy uważa się dłużnika za niewypłacalnego i kiedy ogłasza się upadłość osoby prawnej. Odpowiedzialność odszkodowawcza z art. 299 k.s.h. obciąża bowiem członków zarządu spółki za to, że nie złożyli wniosku o upadłość we właściwym czasie, a to kiedy można ogłosić upadłość, a więc to, kiedy taki wniosek będzie skuteczny i powinien być złożony, określają przepisy prawa upadłościowego i naprawczego. Dlatego regulacja zawarta w tych przepisach oraz wykładnia użytych tam pojęć ma znaczenie dla wykładni pojęcia "właściwego czasu" użytego w art. 299 § 2 k.s.h. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2011 r., V CSK 211/10). Zgodnie z art. 11 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze, w brzmieniu obowiązującym w okresie, którego dotyczy spór, dłużnika uważa się za niewypłacalnego, jeżeli nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych. Ponadto dłużnika będącego osobą prawną albo jednostką organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, uważa się za niewypłacalnego także wtedy, gdy jego zobowiązania przekroczą wartość jego majątku, nawet wówczas, gdy na bieżąco te zobowiązania wykonuje. W uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku z dnia 19 stycznia 2011 r. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że czasem właściwym w rozumieniu art. 299 § 2 k.s.h. z pewnością nie jest już ta chwila, gdy pierwszy dług nie został zapłacony z jakichkolwiek powodów. Krótkotrwałe wstrzymanie płacenia długów wskutek przejściowych trudności nie jest podstawą ogłoszenia upadłości, gdyż o niewypłacalności w rozumieniu art. 11 ust. 1 p.r.u.n. można mówić dopiero wtedy, gdy dłużnik z braku środków przez dłuższy czas nie wykonuje przeważającej części swoich zobowiązań. Wskazuje na to użycie określenia "nie wykonuje" swoich wymagalnych zobowiązań, oznaczające pewną ciągłość "niewykonywania" oraz użycie liczby mnogiej "zobowiązań". Podzielając to stanowisko Sąd Apelacyjny uznał, iż ocena przesłanki, o której mowa w art. 299 § 2 k.s.h. dokonana przez sąd pierwszej instancji jest prawidłowa. W okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy zasadnie uznał, iż w okresie istnienia wierzytelności dochodzonej pozwem w czasie, w którym J. J. pełnił funkcję członka zarządu spółki będącej dłużnikiem, opisany wyżej stan nie zaistniał. Spółka kierowana przez pozwanego dysponowała bowiem majątkiem

pozwalającym na zaspokojenie tego roszczenia, choć nie uczyniła tego dobrowolnie, oczekując na realizację własnych wierzytelności wobec podmiotów trzecich.

W tym stanie rzeczy, jako bezzasadne należy ocenić stanowisko skarżącego co do naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 299 § 2 k.s.h. Sąd ten prawidłowo bowiem uznał, iż we wskazanym okresie nie istniały przesłanki do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, a zatem zaniechanie pozwanego w tym zakresie było usprawiedliwione, a tym samym nie było zawinione. W tym zakresie Sąd Apelacyjny podzielił pogląd, iż uchylić się od odpowiedzialności wskazanej w art. 299 § 1 k.s.h. mogą się ci spośród członków zarządu, którzy wykażą, że w czasie, gdy zarząd spółki spoczywał w ich rękach, stan jej interesów był taki, że nie uzasadniał złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości lub otwarcie postępowania układowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2010 r., V CSK 172/10). Jak już wspomniano, w przedmiotowej sprawie pozwany wykazał tę okoliczność dokumentami księgowymi spółki za rok 2008 oraz zeznaniami świadków. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że spółka (...) prowadziła działalność gospodarczą i posiadała odpowiedni majątek, na który składały się między innymi przysługujące jej wierzytelności w postaci kaucji gwarancyjnych z tytułu wykonanych przez spółkę robót budowlanych (wśród podmiotów zobowiązanych do zwrotu kaucji gwarancyjnej znajdowała się również powodowa spółka), jak również wierzytelności z tytułu wykonanych przez spółkę robót budowlanych między innymi od spółek od (...) oraz (...) na łączną kwotę około 200.000 złotych (wierzytelność w stosunku do spółki (...) opiewające na kwotę 520.000 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 25 stycznia 2006 r. była stwierdzona prawomocnym nakazem zapłaty). W tym stanie rzeczy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w analizowanym okresie nie istniała przesłanka upadłości spółki zarządzanej przez pozwanego w postaci jej niewypłacalności.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał, że pozwany, nawet w razie ustalenia spełnienia przesłanek, o których mowa w art. 299 § 1 k.s.h., uwolniłby się od odpowiedzialności wobec wykazania przesłanki uchylającej tę odpowiedzialność, o której mowa w art. 299 § 2 k.s.h.

Powyższe uzasadnia oddalenie apelacji strony powodowej, o czym Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 385 k.p.c. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu w instancji odwoławczej znajduje podstawę w treści art. 98 k.p.c. w związku § 6 pkt 6 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...).

SSO (del) Bernard Chazan SSA Robert Obrębski SSA Beata Kozłowska